

dr hab. Anna Józefowicz
Katedra Historii i Teorii Wychowania
Zakład Teorii Wychowania i Antropologii Pedagogicznej
Wydział Nauk o Edukacji
Uniwersytet w Białymstoku

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Symy Marty Al Azab-Malinowskiej *Językowe obrazy rodziny w narracjach rodziców. Studium dynamiki znaczeń*, przygotowanej w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na Wydziale Studiów Edukacyjnych, pod kierunkiem Prof. UAM dr hab. Kingi Kuszak przy promotorstwie pomocniczym dra Łukasza Ratajczaka, Poznań 2023.

*

Na prośbę prof. dr hab. Agnieszki Cybał-Michalskiej, Przewodniczącej Rady Naukowej Dyscypliny pedagogika, zapoznałam się z przedstawioną do oceny rozprawą doktorską. Chciałabym w pierwszej kolejności oświadczyć, że wykonanie przedmiotu umowy odpowiada moim zainteresowaniom naukowo-badawczym. Nie istnieją żadne przeszkody, jakiegokolwiek natury, uniemożliwiające przedstawienie obiektywnej recenzji niniejszej pracy.

*

Struktura przedstawionej do oceny pracy doktorskiej jest jasna, logicznie i merytorycznie uzasadniona podziałem na dwie części, a w nich dziewięć rozdziałów i liczne podrozdziały, z wprowadzeniem, zakończeniem i wskazaniem dla praktyki pedagogicznej, bibliografią, spisem tabel, rysunków, schematów, diagramów. Bibliografia jest obszerna, zawarta aż na 13 stronach. Sugeruję jednak ponumerowanie pozycji bibliograficznych i pogrupowanie ich na publikacje zwarte, artykuły z czasopism itd. Części pracy (rozdziały), są stosunkowo równe pod względem zawartości treści merytorycznych jak i objętości. Z powyższego wynika dobra znajomość literatury przedmiotu z lat 80, 90-tych, ale i najnowszej, po 2010 roku, zarówno monografii jak i artykułów z czasopism, tak samo polskich jak i anglojęzycznych. W sumie podjętą tematykę zaprezentowano na 322 stronach.

We wprowadzeniu oczekiwałam przedstawienia motywacji podjęcia niniejszej problematyki, wskazania na powody społeczne, naukowe i osobiste, a także bardziej szczegółowego przedstawienia koncepcji prezentacji treści w poszczególnych rozdziałach, wskazania na interpretację podtytułu pracy (*Studium dynamiki znaczeń*). Brak powyższego kompensuje autoprezentacja Doktorantki (str. 11), z której można wnioskować, dlaczego Doktorantka będąc psychoterapeutką interesuje się rodziną, komunikacją w rodzinie, interpretacją doświadczeń rodzicielskich, dyskursem tzw. kryzysu rodziny czy też zmian/przemian w rodzinie współczesnej.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że praca posiada charakter interdyscyplinarny z szerokim doбором literatury z wielu dyscyplin z dziedziny nauk społecznych i humanistycznych. Ogrom pracy został włożony w próby syntetyzowania wiedzy z licznych perspektyw badawczych (np. języka w perspektywie semiotycznej, socjopsychologicznej, socjokulturowej). To sprawozdanie z próbami samodzielnych analiz przedstawiono aż do 168 strony. Zastanawiałam się jednak nad tym czy była potrzeba charakteryzowania rodziny w różnych ujęciach (prawnym, socjologicznym, psychologicznym, pedagogicznym) w kontekście tak określonego przedmiotu badań: „Przedmiotem moich badań uczyniłam: narracje rodziców – wypowiedzi dotyczące konstruowanych przez nich językowych obrazów rodzin” (s. 175). Zdecydowanie warto byłoby raczej szerzej ustosunkować się do badań Mirosławy Nowak-Dziemianowicz.

Zwracam uwagę na powyższe, gdyż wiele treści zawartych w pracy nie jest związanych z przedmiotem podjętych badań, funkcjonuje jakby obok głównego nurtu, niewiele wnosząc do przedmiotu badań. Są to obok tych dotyczących rodziny, jej funkcji i różnych jej ujęć w dyscyplinach, między innymi treści dotyczące konstruktywizmu, jego odmian (konstruktywizm radykalny czy społeczny). Doktorantka z nich nie korzysta w założeniach metodologicznych i analizie wyników badań, mimo, że wyraźnie wskazuje: „(...) w pracy konstrukcjonizm społeczny zasługuje na szczególną uwagę, przede wszystkim z powodu jego silnych powiązań z systemową teorią rodzin i podejściem narracyjnym. Konstrukcjonizm społeczny wskazuje na ograniczenie naszego poznania, uwypuklając jego uwarunkowania społeczne i językowe” (str. 61). Niemniej jednak należy zauważyć szerokie odczytanie Doktorantki, umiejętność doboru i interpretacji treści, dokonywanie jasnych zestawień (choć jak wspomniałam niekoniecznie potrzebnych ze względu na przedmiot pracy), wręcz za szerokie prezentowanie definicji, pojęć (str. 63-64 pojęcia w rozumieniu radykalnego konstruktywizmu i konstrukcjonizmu społecznego). Doktorantka na str. 75 tłumaczy jednak, że cały jej sposób myślenia jest ugruntowany w perspektywie

konstruktywistycznej i w myśleniu systemowym, stąd zapewne potrzeba szczegółowej rekonstrukcji tych prądów myślowych. Ponadto jak wielokrotnie określiła Doktoranta i trudno się z nią nie zgodzić, świat społeczny jest skomplikowany, a perspektywa konstruktywistyczna i myślenie systemowe pozwalają ów świat porządkować.

Z jednej strony wiele treści nie jest związanych z podjętą tematyką, jest także wiele powtórzeń, z drugiej strony dobrze, że Doktorantka szeroko obejmuje problematykę, ale ustawicznie powinna pytać, co, dlaczego i jak z tego skorzystać planując własne badania, które z analiz posłużą mi do interpretacji badań własnych. Podobnie warto widzieć interdyscyplinarność jako wartość pracy. Chwalebne jest, gdy Doktorant nie „okopuje się” w swojej dyscyplinie i wykorzystuje zasoby innych dyscyplin do interpretacji złożonych i wieloznacznych kategorii pojęciowych. Takie próby mamy w tej pracy. Z pewnością interdyscyplinarność jest przymiotem, gdy wskazuje na różne perspektywy i możliwości interpretacji, ale i kłopotem, gdy w natłoku różnych podejść i propozycji gubimy główną myśl przewodnią.

*

Wysoko oceniam rozdział trzeci dotyczący komunikacji i społecznego wymiaru języka, treści dotyczących systemowej interpretacji rodziny, myślenia systemowego, komunikacji w rodzinie, także treści związane z kategorią narracji. Doktorantka przedstawia namysł nad językiem z wielu perspektyw i dyscyplin naukowych (str. 77, m.in. prace Roberta Kwaśnicy - perspektywa pedagogiki). Zwraca uwagę na funkcje języka- komunikacyjną, poznawczo- symboliczną, istotę procesu interakcji, która dostarcza znaczeń języka, przywołując m.in. czołowe prace Hansa Geорга Gadamera, jako współtwórcy hermeneutyki, który to namysł nad językiem uczynił jednym z centralnych zagadnień swojej filozofii- „żeby rzeczy mogły zaistnieć muszą znaleźć swój głos w języku” (str. 79); czy też prace Chomskiego. Na ich bazie Doktorantka podejmuje próbę przedstawienia Językowego Obrazu Rodziny (JOR) jako zbioru narracji. W jego skład zalicza metafory, językowe konstrukty myślowe w postaci opisów, opowieści, przedstawiania historii rodziny, codziennego jej funkcjonowania.

W kontekście powyższego nie mam także zastrzeżeń do usytuowania badań w paradygmacie konstruktywistyczno-interpretatywnym, wyborze strategii jakościowej, etnograficznej, zbierania danych poprzez wywiady, obserwację uczestniczącą (podejście biograficzne i teoria ugruntowana wd. Kathy Charmaz). Wysoko oceniam uzasadnienie podjęcia badań jakościowych, przedstawienie metod i technik w jakościowych badaniach

pedagogicznych. Należało jednak, oprócz ogólnego przedstawienia narzędzia badawczego, zamieścić go w aneksie.

Cały rozdział metodologiczny nie budzi większych zastrzeżeń. Doktorantka określa swoje stanowisko badawcze, rozumienie pedagogiki szerzej jako humanistyczno- społecznej nauki stosowanej, odwołując się do prac m.in. Dariusza Kubinowskiego (str. 170). Przedmiotem pracy czyni narracje rodziców- wypowiedzi dotyczące konstruowanych przez nich językowych obrazów rodzin (str. 175). Wyjaśnia krok po kroku sposób prowadzenia badań zgodny z założeniami podejścia biograficzno-narracyjnego sięgając po wiodące opracowania metodologiczne (str. 179-182 Urbaniak- Zajac, Denzin i Lincoln, Flick, Schutze, Pilch). Badania zostały przeprowadzone metodą wywiadu pogłębionego, częściowo strukturyzowanego, co jest jak najbardziej prawidłowe, aby pozyskać narracje badanych- w tym przypadku rodziców, dotyczące językowych obrazów ich rodzin.

Na uwagę i pochwałę zasługuje tendencja to wyjaśniania, precyzowania używanych terminów, sięgania do definicji, a w następstwie przekładanie znaczeń na użytek własnych badań. Czyni to pracę klarowną, mocno osadzoną w teorii, choć jak już wspomniałam, niektóre partie aż nadto są rozbudowane, co nie było konieczne.

Zauważalna jest empatia badaczki, wrażliwość, namysł nad wystąpieniem możliwych trudnych momentów w historii badanych rodzin, chęć (z)rozumienia, „podążania” za tokiem myślenia rozmówców, „monitorowanie dobrostanu badanych”, tworzenie klimatu swobodnej atmosfery (str. 193). Uwzględnienie namysłu nad etycznymi kwestiami badań dobrze rokują w kontekście przyszłej pracy naukowej Doktorantki. Próba spojrzenia na rzeczywistość z perspektywy badanych podmiotów, tak więc odkrywanie punktów widzenia członków danej zbiorowości jest jak najbardziej charakterystyczna, dla tradycji interakcjonizmu symbolicznego, fenomenologii i konstruktywizmu.

Doktorantka podjęła, moim zdaniem, wielki wysiłek wyłaniając kilkanaście problemów badawczych (str. 176-177). Zasługuje on na uznanie i wysoką ocenę, szczególnie w kontekście konsekwentnego „rozliczania” się z nimi w rozdziale trzecim drugiej części. Podobnie mamy w pracy bardzo jasny opis próby badawczej. Można dyskutować o jej doborze (dlaczego grupa została dobrana w sposób jednorodny?), liczbie osób biorących udział w badaniach, o zastrzeżeniu Doktorantki (str. 196), że: „(...) praca nie rości sobie prawa do bycia obiektywną, nie taki jest jej cel”. Co prawda autorka tłumaczy na str. 190, że na potrzeby pracy doktorskiej zbadanie jednej, zbliżonej do siebie grupy pozwala zarysować jasne kategorie i otwiera ścieżkę do kontynuowania procesu badawczego. Zachęcić można

Doktorantkę tym sposobem, do pogłębienia badań, kontynuowania ich uwzględniając rodziny wielodzietne czy wielokulturowe, co zresztą Doktorantka zauważyła sama (str. 190).

Praca zasługuje na uznanie i wysoką ocenę w kontekście przyjętych założeń teoretycznych i metodologicznych i konsekwentną ich realizację, odpowiedzi na sformułowane pytanie: jakie znaczenie rodzice nadają kategoriom bycia mamą, tatą, rodzicem?

Wartościowe poznawczo są przedstawione w pracy mapy semantyczne grupujące słowa i wyrażenia (str. 199-201), dokonane analizy treści wybranych wypowiedzi rodziców. Analizując problem przekazów transgeneracyjnych (podrozdział 3.2), Doktorantka nawiązuje do treści przedstawionych w części teoretycznej pracy, w której zwróciła uwagę na istotność transmisji międzypokoleniowej. Wartościowy jest podział przekazów transgeneracyjnych zwanych „lekcjami z domu rodzinnego” (schemat 7, str. 215), które osoby zabrały z domu rodzinnego w swoją dorosłość i te, których świadomie nie zabrały. Na pochwałę w pracy zasługują cenne analizy wypowiedzi badanych, próby wyciągania wniosków, tworzenie typologii m.in. powtarzających się „lekcji” (schemat 8 i 9, str. 219). Tu chociażby ciekawe rozumienie koncepcji rodzicielskiej miłości jako opiekuńczości i odpowiedzialności za bezpieczeństwo, sytuację materialną i wykształcenie, czy też wyróżnienie narracji o rozumieniu rodzicielstwa jako gotowości do udzielania pomocy, obecności, stałości, dawania oparcia, czasu, uwagi (str. 221).

Doktorantka rozważa i wnosi, w oparciu o wybrane fragmenty wywiadów, m.in. o konieczność projektowania programów edukacyjnych na rzecz wspierania rodziców w rozumieniu podmiotowego traktowania dziecka. Cenne są refleksje dotyczące przeszłości rodziny. To obszar, który powinien zostać objęty działaniami edukacyjnymi, aby pomóc młodym pokoleniom rodziców tworzyć takie rodziny na jakich im zależy.

Sugeruję do rozważenia- może warto zastanowić się nad zmianą określenia i zamiast: „dostają” lekcje- „obrabiają” lekcje, „uczestniczą” w lekcji/ „przyjmują” lekcje, bądź nie.

*

Sądzę, że wskazany przez Doktorantkę cel badań własnych (str. 176) który miał przedstawić i wyjaśnić, w jaki sposób konstruowane są językowe obrazy swoich rodzin, jakie są narracje rodziców na temat rodzin, Doktorantka starała się zrealizować rzetelnie, odwołując się do bogatej literatury przedmiotu z nauk społecznych i humanistycznych.

Niedosyt odczułam po zapoznaniu się z zakończeniem, oczekując zdecydowanie więcej wskazań dla praktyki pedagogicznej. Doktoranta wyraźnie tak to formułuje, ale

proponuje zbyt ogólne wnioski. Może warto byłoby konkretnie wskazać jakie webinary i podkasty, warsztaty, szkolenia Doktorantka ma na myśli w kwestiach dotyczących rodzicielstwa, działań powiązanych z opracowywaniem teorii wychowania w rodzinie (str. 305). Doktorantka wskazuje z drugiej strony, na potrzebę pogłębienia badań w stronę pytania o to, jakie potrzeby są niezaspokojone wewnątrz rodziny i jakie strategie w związku z tym przyjmują rodzice (str. 303). Warto byłoby wskazać na jeszcze inne możliwe kierunki badań. Nas, pedagogów, mogłaby interesować oferta proponowana przez prezentowane w pracy instytucje, jej jakość, formy, częstotliwość, a taka jest dostępna na stronach internetowych, co sprawdziłam, aby wspierać, rozwijać, uświadamiać jej znaczenie w kontekście identyfikacji z regionem, internalizacji, a następnie eksternalizacji, w kontekście motywowania do zrozumienia i porozumienia, współpracy, współdziałania, uznania i tolerancji, kształtowania postaw otwartych wobec otaczającej różnorodności kulturowej obecnie i w przyszłości.

Mam wrażenie, że zakończenie, a szczególnie wskazania dla praktyki, zostało jakby niezakończony (to raptem 3,5 strony), być może po wyczerpujących analizach materiału badawczego, pośpiechu związanego z koniecznością/ potrzebą zamknięcia przewodu doktorskiego. Niemniej jednak, zdecydowanie uważam, że na bazie przygotowywanej pracy doktorskiej Doktorantka mogłaby przygotować cykl wykładów bądź warsztatów adresowany do przyszłych rodziców, studentów pedagogiki, wychowawców (m.in. dotyczący studiów nad komunikacją tu bardzo dobrze opracowane tradycje komunikacyjne (str. 90-103); systemowe rozumienie rodziny (str. 113-143).

*

Sądzę, że to, na co zwróciłam uwagę wyżej, wskazane obok ujemnych stron dodatnie strony pracy, są pozytywnym przyczynkiem do dalszych poszukiwań badawczych i tym samym do dalszego rozwoju naukowego Autorki niniejszej dysertacji. Pracę cechuje poprawność terminologiczna i dobry stopień komunikatywności. Cenne w pracy jest sprawne prowadzenie wywodu i analiz przytaczanych cytatów, wyjaśnianie i syntetyzowanie ich w sposób językowo przystępny. Praca doktorska napisana jest językiem poprawnym, a znajdujące się w niej nieliczne błędy stylistyczno-językowe i techniczno- graficzne, nie umniejszają wartości merytorycznej pracy (błędy m.in. str. 72 z dużej litery „Na niej zasadzi się...”; powinno być „klasycznej logiki” a nie „klasyczne logiki”; schemat nr 6 jest w zasadzie numerem 7 (str. 215); w nazwie podrozdziału 5.3.1. brakuje myślnika, powinno być „Metafora- tło teoretyczne” i liczne inne). Pamiętać również należy, że po tytule pracy nie stawia się kropki, a nazwiska autorów należy dokładnie sprawdzić (błędy w nazwisku str. 181– Pilecki, a powinno być Pilch).

*

Biorąc pod uwagę wszystkie przyjęte kryteria oceny, stwierdzam, iż recenzowana przeze mnie rozprawa doktorska mgr Symy Marty Al Azab-Malinowskiej *Językowe obrazy rodziny w narracjach rodziców. Studium dynamiki znaczeń* przygotowana w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na Wydziale Studiów Edukacyjnych, pod kierunkiem Prof. UAM dr hab. Kingi Kuszak, przy promotorstwie pomocniczym dra Łukasza Ratajczaka, Poznań 2023, **spełnia warunki zawarte w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki Dz. U. 2003 Nr 65, poz. 595 z późn. zm. w związku z przepisami ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę- Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1669 z późn. zm.) oraz na podstawie przepisów ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 z późn. zm). **i wnoszę o dopuszczenie Kandydatki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.****

